

opusdei.org

Założyciel Opus Dei u stóp Najświętszej Maryi Panny z Pecz (Austria)

Nabożeństwo św. Josemaríi do
Najświętszej Maryi Panny z
Pecz zaczęło się od jednej z jego
podróży do Wiednia.

10-11-2008

Założyciel Opus Dei przemierzał
Austrię w 1949 roku. W wyniku II
wojny światowej, kraj podzielono na
cztery strefy, okupowane przez
wojska aliantów (1). Św. Josemaría

nie mógł przybyć do stolicy, bo trzeba było przejechać sektor rosyjski z wizą, której nie można było dostać.

W maju wrócił do tego środkowoeuropejskiego kraju. Okupacja trwała, ale okoliczności zmieniły się i mógł odwiedzić Wiedeń.

Kilka miesięcy później, 3. grudnia 1955 roku, św. Josemaría powrócił do Wiednia. Następnego dnia odprawił Mszę Świętą w Katedrze Świętego Stefana. Dziękując po Mszy przed obrazem Najświętszej Maryi Panny z Pecz, wezwał Ją pierwszy raz aktem strzelistym: *Sancta María, Stella Orientis, filios tuos adiuva!*

To nie było jedno więcej spośród jego licznych wezwań do Matki Bożej. Z korespondencji z tamtych dni wynika, że miał pewność, że tymi słowami powierza Matce Bożej przyszłe apostołstwo w krajach

europijskich, zajętych przez komunistów. W rezultacie, napisał 4. grudnia do swoich synów w Hiszpanii: *nie przestaję rozmyślać, że Wiedeń jest wspaniałym terenem dla wschodu i że moi synowie oddadzą tu wiele chwały Bogu Naszemu Panu. I pięć dni później: Czuję się pewny, potwierdzając, że Bóg Nasz Pan da nam obfite środki – możliwości, osoby – żebyśmy pracowali dla Niego każdego dnia lepiej we wschodniej części Europy, aż otworzą się nam bramy Rosji (...). Trzeba powtarzać wiele razy ten akt strzelisty: Sancta María, Stella Orientis, filios tuos adiuva!*

W 1989 roku upadł mur berliński – symbol podziału Niemiec i całej Europy i zawały się reżimy komunistyczne.

Historia obrazu Najświętszej Maryi Panny z Pecz

W ostatnim dwudziestoleciu XVII wieku, wojska austriackie powstrzymały ekspansję Imperium Tureckiego i nawet odzyskały rozległe tereny. W tym czasie doszło do niezwykłego zdarzenia w małej węgierskiej miejscowości Pecz po niemiecku Pötsch. 4. grudnia 1696 roku, prosty obraz z kościoła parafialnego zaczął wylewać łzy. Trwało to wiele dni i przyciągnęło tłumy z okolic i dużą liczbę oficerów – niektórzy byli protestantami – z wojsk cesarskich rozlokowanych w pobliżu. Liczne świadectwa poświadczają te zdarzenia pod przysięgą. Nawet rozebrano deskę w obecności trzystu osób, żeby dokonać szczegółowego badania i udowodnić, że nie chodzi o oszustwo, jak to rozgłaszały niektóre złośliwe pogłoski. Kronika mówi o wielu nawróceniach.

Echo cudu dotarło aż do dworu wiedeńskiego. Cesarz rozkazał

sprowadzić obraz, żeby błagać przed nim na kolanach o przebaczenie swoich grzechów zaniedbania, zgodnie z radą kapelana dworu. Potem miał zachęcać lud do spowiedzi i komunii oraz nabożeństwa do cudownego wizerunku. Maryja Pötsch miała być niesiona przez miasto w publicznej procesji, z udziałem całego dworu, żeby dać dobry przykład ludowi, i wystawiona w katedrze św. Stefana. I tak też się stało. Od przyjazdu do Wiednia w lipcu aż do spoczęcia w katedrze 1. grudnia, obraz wędrował po różnych parafiach, gdzie odbierał cześć od wiernych i wzbudzał wielką pobożność.

Pobożność maryjna wzrosła jeszcze bardziej po bitwie pod Zentą przeciwko wojskom sułtana. W tym wielkim zwycięstwie wielu widziało wyraźne wstawiennictwo Matki Boga. Wizerunek jest obecny w wielu znaczących wydarzeniach z historii

Austrii. Wciąż tysiące osób odwiedza go w ciągu roku.

Nabożeństwo do Madonny z Pecz trwa tak samo żywe w dawnej miejscowości Pecz na Węgrzech, gdzie znajduje się kopia, która także płakała w 1715 i 1905 roku. Obecnie jest to jedno z największych miejsc pielgrzymkowych w kraju i najważniejsze sanktuarium dla wiernych greko- katolików.

Wizerunek uznaje się za symbol jedności i ekumenizmu, który przyciąga katolików obrządku łacińskiego i wschodniego, a także protestantów z różnych narodów: Polaków, Rosjan, Rusinów, Słowaków i Niemców.

Od początków

Od początków Opus Dei św. Josemaría marzył o ekspansji apostolskiej na cały świat, również do krajów wschodniej Europy. Po powrocie do Austrii w 1955 roku

wzmocnił modlitwę za narody,
rządzone przez komunistów.

Założyciel Opus Dei osobiście znosił prześladowania Kościoła, które rozpętały się gwałtownie w czasie hiszpańskiej wojny domowej. Teraz to samo zjawisko dotknęło tylu narodów o głęboko chrześcijańskich korzeniach, wydając wielką liczbę męczenników. „Mówił z podziwem i wdzięcznością o współczesnych męczennikach Kościoła. Wspominał konkretnie kardynała Stepinaca, kardynała Mindszentego, kardynała Berana i wielu innych, którzy wyznawali wiarę w atmosferze prześladowań. Jednocześnie nigdy nie zapominał o milionach nieznanych wiernych, którzy – nie będąc na świeczniku, ani nie otrzymując pochwał od reszty świata – pozostawali konsekwentni, nawet ryzykując życiem. I zachęcał nas do modlitwy o wytrwanie w drodze, by woleć śmierć niż zaparcie się wiary

(3).- modlitwy o własną czy tych prześladowanych wytrwałość?

1. Austria była podzielona na cztery strefy okupowane, kontrolowane przez Stany Zjednoczone, Francję, Wielką Brytanię i ZSRR. Wiedeń dzielił się w ten sam sposób. 15. maja 1955 roku alianci podpisali z Austrią traktat, przywracający oficjalnie Republikę Austriacką.

(„Austria”, Encyklopedia Microsoft Encarta Online 2007)

2. A. Vázquez de Prada, Założyciel Opus Dei, tom III, str. 336- 337.

3. Ze wspomnień o św. Josemaríi.

.....